

GŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK”

Nr 25 (959) 22 czerwca 1989 r. Cena 10 zł

Wybraliśmy parlament!

Druga tura wyborów zakończyła proces formowania nowego Sejmu i nowej instytucji parlamentarnej - Senatu. W myśl konstytucji w ciągu miesiąca od zakończenia wyborów. Rada Państwa zwołuje pierwsze posiedzenie nowo wybranego Sejmu oraz Senatu.

Po wyborze marszałka Sejmu zwoła on Zgromadzenie Narodowe — połączone obie izby parlamentu — które poświęcone będzie wyborom prezydenta.

Konstytucja przewiduje, że musi to nastąpić w ciągu dwóch miesięcy od dnia zakończenia wyborów.

(k)

◆ W TYM ZWYCIEŚTWIE NIE MA PRZEGRANYCH

Spotkanie nowo wybranych posłów i senatorów z dziennikarzami

Rozpoczynając spotkanie senator ADAM STANOWSKI podziękował wyborcom za uzyskanie poparcia, stwierdzając jednocześnie, że nie traktuje oddanych na kandydatów Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” głosów jako wyrazu poparcia dla konkretnych osób, ale jako głosy oddane wspólnej sprawie narodowej. Podkreślił także, że realizacja programu z którym KO „S” przystąpił do wyborów nie może spoczywać wyłącznie na senatorach i posłach. Musi ona być wspólnym dziełem wszystkich którzy opowiedzieli się za tym programem.

Do podziękowań dołączył się HENRYK JANUSZ STEPIAK. Szczególne słowa uznania skierował do przyjął do gminy Fajslawice, którzy podczas trwania kampanii wyborczej pomogli mu w prowadzeniu gospodarstwa.

W tym zwycięstwie nie ma przegranych — tak podsumował wyniki wyborów IGNACY CZĘŻYK poseł elekt z Puław. Wygrała wspólna sprawa, wygrało dobro narodu. Teraz przed nami kolejne zadania i pytanie jak pracować skutecznie będąc autentycznymi reprezentantami własnych środowisk.

O znaczeniu wyborów w ży-

ciu politycznym narodu mówiła także TERESA LISZCZ. Podkreśliła przy tym ciężar odpowiedzialności spoczywający na senatorach i posłach oraz ogromne oczekiwania społeczne.

Na kończące spotkanie pytanie: co dalej z Komitetem Obywatelskim odpowiedział Adam Stanowski:

Prawie na pewno będzie nadal działał. Jakiej podejmie funkcję, jaki będzie ich zakres, jaką rolę będzie chciał i mógł odegrać — myślę, że jest zbyt wcześnie by o tym mówić.

ab

KAMPANIA WYBORCZA w NSZZ „Solidarność” pracowników WSK

Już na początku maja br. rozpoczęto opracowywanie ordynacji według której przebiegają obecnie wybory. Nad ich przeprowadzeniem czuwa, wybrane 1 czerwca w sposób jawny Prezydium Komisji Wyborczej Przedsiębiorstwa z przewodniczącym JÓZEFEM ADAMCZYKIEM na czele. Komisja wyznaczyła okręgi wyborcze, obliczyła ilość osób przypadającą na dany okręg, podzieliła mandaty oraz określiła ilość członków w danym kole ma liczyć komisja związku.

Kampania przebiega dwustopniowo. Po wyborach do komisji związkowej i wyborze delegatów na Zjazd Związku, 21 czerwca odbyło się spotkanie podczas którego delegaci wyłonili spośród siebie kandydatów do komisji związkowej, komisji rewizyjnej i komisji skróconej.

Spśród wielu wybrana zostanie Zakładowa Komisja Związkowa, a następnie jej przewodniczący.

(ab)

● Obradowała Rada Pracownicza WSK PZL-Świdnik

Gospodarska dyskusja nad stanem przedsiębiorstwa

12 czerwca w sali konferencyjnej WSK, na kolejnym posiedzeniu zebrała się Rada Pracownicza. Przewodniczył ZYGFERYD JUSZCZYŃSKI na sali obrad obecni byli: zastępca dyrektora do spraw produkcji — mgr inż. ANDRZEJ KUKIELKA, zastępca dyrektora do spraw gospodarczych — JAN TKACZYK, zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych WITOLD PRZYBYLSKI, 1 sekretarz KZ PZPR — KAROL SZCZOTKA oraz wiceprzewodniczący ZZ ZSMP — KRZYSZTOF ROZWÓD.

Obrady rozpoczęto informacją o proponowanych zmianach kadrowych w Dziale TN, Wydziale W-330 oraz W-300. Kierownikiem Działu TN mianowano inż. ANDRZEJA NASALSKIEGO, kierownikiem Wydziału W-330 (Wydział Obrabiarek Sterowanych Numerycznie) — MARIANA KOZAKA, zastępcą kierownika W-330 inż. ANDRZEJA SYSE, a kierownikiem Oddziału Matrycowni W-300 — inż. ZBI-GNIEWA RODAKA.

Następnie, Rada Pracownicza zatwierdziła bilans przedsiębiorstwa za rok 1988.

Charakterystyki planu rocznego WSK Świdnik za rok bieżący dokonał dyrektor WITOLD

PRZYBYLSKI, podkreślając, że dla realizacji zadań w nim przewidzianych potrzebna będzie dyscyplina finansowa. Należy także — dodał — poprawić strukturę zatrudnienia w przedsiębiorstwie oraz ograniczyć środki na działalność inwestycyjną.

Ocenę przedstawionego projektu planu rocznego WSK-PZL Świdnik, dokonał ZYGMUNT SOBISTYL. Po jego wystąpieniu rozpoczęła się dyskusja nad przedstawionym przez dyrektora W. Przybylskiego projektem. Sporo miejsca zajęła w niej sprawa finansowa klubu „Avia-Świdnik” oraz kwestia przydziału dodatkowej puli 1000 miejsc na tak popularne wśród załogi przedsiębiorstwa wczasy tury-

syczne. Obie sporne kwestie (przydziału dodatkowych 1000 miejsc na wczasy domagano się kosztów zmniejszenia funduszu dla „Avii” wynoszącego na dziś 34 mln zł) ocenili: kierownik Działu Socjalnego WSK — Adam Florens, dyrektor do spraw pracowniczych — JAN TKACZYK oraz obecni na sali członkowie Rady Pracowniczej.

Plan roczny WSK-PZL Świdnik uchwalono przy dwóch głosach wstrzymujących się.

Członkowie Rady Pracowniczej podjęli uchwałę dotyczącą podziału dochodu na fundusze — czyli inaczej mówiąc: wyniku finansowego przedsiębiorstwa za rok 1988. Wyniósł on 12 mld 143 mln zł, z czego zysk do podziału w przedsiębiorstwie wyniósł 4 mld 123 mln zł, fundusz socjalny — 508 mln zł, fundusz mieszkaniowy — 400 mln zł. Uchwałę w sprawie podziału wyniku finansowego WSK za rok 1988 — podjęto jednogłośnie.

Przy jednym głosie wstrzymującym się uchwalono przekazanie w postaci darowizny na cele społecznie użyteczne sumy 168 mln 142 tysięcy złotych.

Rada Pracownicza przyjęła także sprawozdanie roczne z działalności przedsiębiorstwa za rok 1988, przedstawione obecnym przez dyrektora WITOLDA PRZYBYLSKIEGO. W dyskusji nad tym tematem dominowały sprawy bieżącej produkcji przedsiębiorstwa, działalności Działu Socjalnego WSK, perspektywy rozwojowych wytwórni w najbliższych miesiącach i latach.

Podjęto także uchwałę o zwolnieniu w dniu 15 czerwca br. zebrania ogólnego delegatów. Rada Pracownicza wyraziła również zgodę na nabycie drogą przetargu samochodu marki „Fiat 125P”, o przebiegu 108 tys. kilometrów.

Na zakończenie obrad Rady Pracowniczej — zastępca dyrektora do spraw produkcji — mgr inż. Andrzej Kukielka przedstawił zebrany aktualną sytuację i perspektywy produkcyjne WSK-PZL Świdnik.

(man)

Nasza ekspozycja w Poznaniu

Do redakcji dodzwonił się z Poznania pan JÓZEF WROŃSKI, pracownik działu reklamy obsługującego świdnickie stoisko wystawowe na 61 Międzynarodowych Targach Poznańskich. Opowiadał o tym co i jak pokazywaliśmy na Targach, a prezentowaliśmy trzy zasadnicze rzeczy:

Po pierwsze — śmigłowce „Kania” i „Sokół”. Pierwszy w postaci makieły, drugi „na żywo”, w wersji reanimacyjnej. Poza tym wystawialiśmy przyczepkę samochodową i odkuwki stopów aluminiowych i mosiężnych.

Świdnicka ekspozycja prezentowała się — jak twierdził pan Wroński — jak twierdziła duże zainteresowanie zwiedzających. Dyrektor Targów prosił nawet o to, by „Sokół” odleciał z Poznania nie po zakończeniu imprezy, lecz tuż przed jej końcem dla zaprezentowania śmigłowca w całej okazałości. A więc — „Sokół” jako specjalna atrakcja! Naszymi śmigłowcami interesował

sie również pewien biznesmen amerykański, którego syn cierpi na... brak śmigłowca. Szuka więc ojciec zabawki dla syna, może wybierze naszą? „Sokołem” w wersji pasażerskiej interesowali się także Niemcy z RFN.

Jeśli chodzi o przyczepki, to pracownik działu reklamy powiedział, że gdyby przywieźli do Poznania nie jedną, ale 5 tysięcy — też pewnie by „poszły”. Przyczepkami interesowali się Szwedzi, Belgowie oraz handlowcy z RFN. Najbardziej konkretna jest oferta belgijska i być może już wkrótce jedna przyczepka pojedzie na próby do Belgii. Czyli — pół królestwa za jedną przyczepkę! Szwedzi, Belgowie oraz handlowcy z RFN. Najbardziej konkretna jest oferta belgijska i być może już wkrótce jedna przyczepka pojedzie na próby do Belgii. Czyli — pół królestwa za jedną przyczepkę! Szwedzi, Belgowie oraz handlowcy z RFN.

(jmr)

Spartakiada piłkarska

Piłkarze amatorzy wreszcie grają! W tym roku do spartakiady zgłosiło się tylko... pięć zespołów wydziałowych (W-610, W-160, W-560, W-340 i team HT-RT).

„Storpedowana” została z tego powodu liga piłkarska. W zmienionym systemie rozgrywek obowiązują zasady gry — „każdy z każdym, mecz i rewanż”. Obsadę sędziowską w tegorocznym zakładowym turnieju piłkarskim stanowią — J. MAZUREK, GÓRNIK i CHRUSŁINSKI. Z ramienia zarządu ogniska TKKF „Świt” nad prawidłowym przebiegiem spartakiady czuwać będą dwaj znani działacze sportowi — ZBIGNIEW SKÓRAK i STANISŁAW KRÓL. Pierwszy mecz mistrzowski został już rozegrany. Zmierzyli się w nim piłkarze HT-RT z jedenastką W-610. Wygrali transportowcy 3:2 ale zwycięstwo nie przyszło im łatwo.

Co dalej maturzysto?

Gorący okres egzaminów dojrzałości definitywnie dobiegł końca. Jego końcowym akordem dla tegorocznych maturzystów Zespołu Szkół Technicznych stała się uroczystość wręczenia świad-

ectw, jaka miała miejsce w ZST 9 czerwca.

Dyrektor szkoły przygotowujący młode kadry dla WSK — ANDRZEJ KRYGIER, otwierając uroczystość powiedział: Miniony rok szkolny przeszedł do historii. Dla nas — dyrekcji szkoły jest on rokiem o tyle szczególnym

(Dokończenie na str. 2)



fol.: J. Mazur

Co dalej maturzysto?

(Dokończenie ze str. 1)

gólnym, ale właśnie w tym czasie jej mury opuścił osiemnastoletni absolwent. Powodem do zadowolenia jest także fakt, że wydarzenie to ma miejsce w roku, w którym nasza placówka kończy 30 lat!

Nasi uczniowie — dodał dyr. Krygier — przez tych kilka ostatnich lat uczyli się i pracowali w zakładzie. Dlatego też, z tego miejsca składam podziękowanie dla nauczycieli, pracowników szkoły i rodziców, za wspomnienie uczniów w ich edukacji. Dziękuję także WSK, która nie szczędziła sił i środków koniecznych dla utrzymania tej placówki.

Obecny na uroczystości zastępca dyrektora do spraw pracowniczych WSK — JAN TKACZYK, stwierdził, że uczniowie kończą jeden z najprężniejszych okresów życia, który się długo pamięta — okres nauki szkolnej. Wchodzą teraz w bar-

dziej odpowiedzialne, dorosłe życie. „W ciągu tych kilku lat nauki” — powiedział — zdążyliście poznać to środowisko, przedsięwzięcie. Zachęcam wszystkich, którym nie powiedziała się egzamina na studia wyższe, do podjęcia pracy w WSK, bowiem mają oni tutaj szanse realizacji planów zawodowych. Tym, którzy podejmują trud walki o indeks życia z tego miejsca sukcesów, przyjemnych wakacji i nabrania sił do nauki i pracy zawodowej”.

Odnosimy jeszcze, iż w bieżącym roku do zdawania matury w ZST przystąpiły 184 osoby, a największym „wzięciem” cieszyły się: język rosyjski, matematyka i język angielski.

W wicezborowym Technikum Mechanicznym, będącym integralną częścią Zespołu Szkół Technicznych w tym roku do egzaminu dojrzałości przystąpiło 30 osób, z czego 25 — zdało ją pozytywnie.

(man)

Wiadomości związkowe

Rozpatrywano propozycje dyrekcji dotyczące awansu pracowników na stanowiska kierownicze — ANDRZEJA SYSE na stanowisko z-cy kierownika W-330, MARIANA KOZAKA na stanowisko kierownika W-330, ZBIGNIEWA RODAKA na stanowisko zastępcy szefa produkcji oraz ROMANA WILGOCKIEGO na stanowisko szefa produkcji. Zarząd Związku nie wniósł zastrze-

żeń do proponowanych kandydatów.

Z okazji Święta Odrodzenia — 22 Lipca w Klubie Emerytów i Rencistów działającym przy ZZ Zw. Zaw. Prac. WSK PZL-Świdnik zaplanowano zorganizowanie uroczystej akademii. Ta tradycja kontynuowana jest w klubie od kilku lat.

(m)

Nowości biblioteki Technicznej

PETER WILBY. PROCESY BADAWCZE NAD ŚMIGŁOWCEM W KROLEWSKICH ZAKŁADACH TECHNIKI KOSMICZNEJ (RAE).

W RAE podjęto inicjatywę realizacji programu technologicznego prowadzonego w Zjednoczonym Królestwie. Program ten ma na celu opracowanie całkowicie nowej konstrukcji łopaty przy zastosowaniu nowoczesnych pojęć aerodynamicznych i materiałów kompozytowych.

Prowadzone są także prace nad nowoczesnymi systemami sterowania lotem, nad wirnikami i drganiami, obciążeniem łopat wirnika i układami zainstalowanymi w kablinie pilota, a także systemami kierowania zadaniami oraz instalacjami elektrycznymi i optycznymi. M. GIRODO. ZDROWIE PSYCHICZNE I STRES U PILOTÓW. TEUMACZENIE Z JĘZYKA ROSYJSKIEGO.

Zgodnie z istniejącą koncepcją stresu jako czynnika wypadków lotniczych podjęto badania jednego z częstych źródeł stresu u pilotów — problemów i konfliktów, związanych z pracą. Do nich

należą: dyskwalifikacja, przerwa w pracy, praca z inną załogą, z mniej doświadczonymi ludźmi itp. Przy pomocy psychometrycznych metod i wywiadów na dwu ekipach pilotów otrzymano dane, dotyczące występowania określonych osobowościowych charakterystyk, psychoneurotycznych zakłóceń, odchyleń w zachowaniu i problemów osobistych. Otrzymane dane porównano z takimi samymi dla grupy osób zdrowych i chorych z rozstrojami depresyjnymi i psychopatycznymi.

LOTY W WARUNKACH BURZY. THUNDERSTORM TIP OFF. „FLYING SAFETY”.

Rozpatrzono mechanizm powstawania burz. Granicznie przedstawiono trzy stadia rozwoju burzy 7 tworzenie się chmur kłębiastych, i ich rozwój i rozproszenie.

Przedstawiono klasyfikację burz. Granicznie przedstawiono linię szkwału w strefie aktywności burzowej i oznaczono rejon różnego stopnia niebezpieczeństwa dla lotów w tej strefie.

Wybrał: MK

Nowy punkt usługowy

W połowie czerwca rozpoczyna działalność tak bardzo potrzebny w mieście punkt naprawy pojazdów, mieszczący się przy ulicy 22 Lipca nr 13. Czynny będzie dwa razy dziennie w godzinach 9-11 i 15-17.

JOLANTA BISZKONC, agentka: Zakład rodził się w wielkich bólach, by wreszcie po dziewięciu miesiącach starań stać się faktem. Trzeba było uporać się z trudnościami związanymi z uzyska-

niem lokalu i sprzętu, a mogłam je przezwyciężyć tylko dzięki życzliwości i pomocy wielu ludzi.

Usługi obejmować będą naprawę pojazdów, rajstop nylonowych i elastycznych, pojazdów leczniczych, trykotaży i elastorów. Wykonywane będą również usługi ekspresowe.

W przyszłości wprowadzimy sprzedaż bielizny damskiej.

(dan)

Kronika tygodnia

- Mieszkańcy Świdnika oddali swe głosy w „dobrej” wyborczej na kandydatów do Sejmu PRL.
- Trzy ważne posiedzenia odbyła Rada Pracownicza. Zatwierdzono bilans zakładu za rok ubiegły, przyjęto zadania planowe na rok 1989, omawiano sprawy kadrowe.
- Trwa kampania wyborcza w

- NSZZ „Solidarność” Pracowników WSK.
- Na dorocznym Targach Poznańskich przebywała ekipa handlowa WSK.
- W klubie „Emka” zaplanowano wystawę prac Julii Zielińskiej (hafty, koronki, robotki ręczne).
- Pilkarze Avii opuścili II ligę.

(m)

• VII Walne Zebranie członków Spółdzielni Rzemieślników w Świdniku

Raport o stanie rzemiosła

„Dzisiaj, po raz pierwszy od siedmiu lat, wszyscy członkowie Spółdzielni Rzemieślniczej „WIELOBRANZOWA”, spotykają się we własnym domu — Domu Rzemiosła. To duża tragedia — być nareszcie u siebie. Dlatego też życzę wam, aby wasze ambicje, honor i upór nigdy nie zanikły w codziennej, trudnej, rzemieślniczej robocie...”

Tymi słowami rozpoczął obrady VII Walnego Zgromadzenia członków Spółdzielni Rzemieślniczej w Świdniku — ANDRZEJ RAPNICKI.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Spółdzielni zaprezentował jej prezes — STANISŁAW CHORAŻY. Wskazał na duże zaangażowanie prac wykonawczych w powstającym Domu Rzemiosła, akcentując, iż produkcja wykonana w Spółdzielni w omawianym okresie, wyniosła 2 mln. 192 mln. 200 tys. zł, z czego sfera usług „pochloneła” — 945 mln zł, inwestycje — 7 mln 300 tys. zł, nakłady na transport własny — 7 mln 400 tys. zł. Spółdzielnia prowadzi także działalność handlowo-techniczną, szkoleniową dla 338 zarejestrowanych w spółdzielni (szkolenia dla rzemieślników).

Następnie głos zabrał dyrektor Spółdzielni „WIELOBRANZOWA” — mgr JERZY DENIS, prezentując projekt programu działania Spółdzielni na lata 1989-1990. W działach — powiedział — przewidujemy na rok bieżący osiągnięcia pułapu 5 mln 550 mln zł (w roku 1990 — 8 mln zł), w dziale usług — 1 mln zł w roku bieżącym, a za dwa lata (w 1990) — 1 mln 500 mln zł. Duże nadzieje — dodał — wiążemy także z funkcjonowaniem naszej własnej Spółdzielni Mieszkaniowej „Rzemieślnik”, oraz z zakończeniem budowy Domu Rzemiosła, komputeryzacji Spółdzielni oraz powstaniem Banku Rzemiosła.

Bilans i rachunek wyników oraz projekt podziału czystej nadwyżki, przedstawiła Irena Gil —

główny Księgowy Spółdzielni, a projekt zmian w Statucie Spółdzielni — mgr Jerzy Miszczak. W myśl przedstawionych przez niego propozycji, wkłady własne członków Spółdzielni powinny być naliczane do końca 1990 r., a ich zwrot nastąpiłby po 30. VI. 1990 r. (przez pięć lat wycofywany po 1/5 wkładu rocznego). Walne Zgromadzenie oddzielnie przebrało za swego składu przewodniczącego i członków Rady.

Spółdzielcy dokonali wyboru kandydatów na delegatów na: V Zjazd Delegatów Izby Rzemieślniczej w Lublinie, oraz V Krajowy Zjazd Delegatów Rzemiosła, w Warszawie. Kandydatami na delegatów na zjazd lubelski zostali: STANISŁAW RYMARZ, STANISŁAW KOCYŁA i ANDRZEJ GAPA, a na zjazd krajowy — Andrzej Rapnicki, Feliks Szczepaniak i Adam Fila. W tajnym głosowaniu, mandat na Zjazd Delegatów Izby Rzemieślniczej w Lublinie otrzymał STANISŁAW KOCYŁA, wyprzedzając STANISŁAWA RYMARZA i Andrzeja GAPA. Mandat na V Krajowy Zjazd Delegatów Rzemiosła przypadł ANDRZEJOWI RAPNICKIEMU.

Dyskusję rozpoczął Stanisław Rymarz, prowadzący w Świdniku Zakład Meblarsko-Tapicerski. W swej wypowiedzi skoncentrował się na zwiększeniu pomocy w zaopatrzeniu rzemiosła w środki produkcji oraz korzystaniu przez rze-

mieslników świdnickich ze środków transportu. Wiele do życia — powiedział — pozostawia nadal zaopatrzenie materiałowe prowadzonej przez mnie firm. Wnioskuje więc — zakończył — o obniżenie ryczałtu do 50 proc. (pozwoli to zatrudnić ludzi w dziale zaopatrzenia) oraz zmianę zapisu w Statucie odnośnie obrót Spółdzielni.

Z podobnym wnioskiem o zmianę zapisu w Statucie, dotyczącej przynależności do Spółdzielni Cechu Rzemiosł — wystąpił Zbigniew Królikowski.

Dyrektor świdnickiego WPHI — ANDRZEJ ZACHARIEWICZ zgłosił propozycję wzajemnego zwiększenia obrotów we współpracy z Spółdzielnią Rzemieślniczą oraz udział Spółdzielni w modernizacji i remontach sieci dystrybucyjnej w Świdniku.

Wiceprezes Banku Depozytowo-Kredytowego w Lublinie — JAROSŁAW RUTKA, przedstawił zbrany projekt utworzenia w Świdniku filii wspomnianego placówki i umiejscowienie jej w Domu Rzemiosła.

Delegaci obecni na VII Walnym Zgromadzeniu członków Spółdzielni Rzemieślniczej w Świdniku podjęli uchwały dotyczące m. in. przyjęcia sprawozdania Rady Nadzorczej za 1988 r., zatwierdzenia bilansu i rachunku wyników z 1988 r., przyjęcia sprawozdania Zarządu za 1988 r. i udzielenia absolutorium jego członkom; podziału czystej nadwyżki; przyjęcia programu działalności Spółdzielni na lata 1989-1990; zmian w Statucie Spółdzielni.

(man)

Konkurs wiedzy o obronie cywilnej

30 maja, w klubie ZSMP „Iskra” odbył się finał konkursu wiedzy o Obronie Cywilnej, zorganizowany pod egidą Naczelnika Miasta Świdnika. Uczestniczyli w nim trzynosobowe drużyny reprezentujące: Spółdzielnię Pracy Dzierwiarsko-Włókienniczą im. Małgorzaty Fornalskiej, POLMO-FSC, PKO — Bank Państwowy w Świdniku, PSS „Społem” oraz Zespół Szkół Technicznych przy WSK.

Pierwsza, pisemna część konkursu, wymagała od startujących odpowiedzi na 10 pytań punktowanych w skali: 0-4 pkt. Najlepszą okazała się „trójka” ze Spółdzielni Pracy Dzierwiarsko-Włókienniczej im. Małgorzaty Fornalskiej (124 pkt), wyprzedzając: świdnickie PKO (105,5 pkt), POLMO-FSC (76,5 pkt) oraz PSS „Społem” (34 pkt). Reprezentacja ZST, jako jedyna szkoła startująca w konkursie, w tej jego części zdobyła 94 pkt.

Drużyna z ZST, w której każdy z uczestników odpowiadał indywidualnie na trzy pytania z dziedziny Obrony Cywilnej, wyłoniła zwycięzców. Wśród szkół, a raczej szkół, (bowiem tylko ZST wzięła udział w tych zmaganiach), kolejność była następująca: 1) ARTUR PACZUSKA, 2) MARCIN PASTUSZAK, ARTUR KALINOWSKI (ex-aequo). W kategorii zakładów pracy zwyciężyli: URZĄD ZIOBER (PSS) i BARBARA KIEDROWICZ (SPD-W im. M. Fornalskiej), przed BOŻENĄ IWANIAK (SPD-W im. M. Fornalskiej) i ADAMEM LEŚNIAKIEM (SPD-W im. M. Fornalskiej). Trzecie miejsce zajęli: ALICJA PAWŁOWSKA i BOŻENA KRÓL (PKO-Bank Państwowy w Świdniku).

Dyplomy uznania za znajomość przepisów OC wręczono: ELŻBIECIE ZAJĄC i KRZYSZTOFOWI ZIENKIEWICZOWI (POLMO-FSC).

Na marginesie imprezy nasuwają się dwie refleksje. Pierwsza dotyczy punktualności rozpoczęcia konkursu w „Iskrze”. O północy miał się on rozpocząć punktualnie o godzinie 9.00, przy czym klub miał być otwarty już o godzinie 8.30. Nie był. Dlaczego? Jak się później okazało, kierującemu klubem Piotrowi Dumaj nie przekazano wcale informacji o tym, że ma być w „Iskrze” o wspomnianej porze. Kierownik klubu zjawił się więc na miejscu o godzinie 9.30, zdziwiony mocno tym, że czeka na niego spora grupka ludzi. Słów, które usłyszał na powitanie od jednego z opiekunów startujących drużyn przytaczać tutaj nie będzie, strach jednak pomyśleć, co będzie dalej z „Iskrą”, jeżeli Piotr Duma odejdzie (a o tym, że to nastąpi, wszyscy już wiedzą). Wydaje mi się, że w chwili obecnej należałoby wszystkich, którzy organizują swoje

imprezy w „Iskrze” przestrzec przed niefrasobliwością ludzi, którzy wraz z Piotrem Dumą kierują klubem, oraz życzyć sobie, by swoje obowiązki traktowali nieco bardziej poważnie niż dotychczas.

I refleksja druga. W konkursie zabrakło w ogóle drużyn reprezentujących świdnickie szkoły podstawowe. Honor nieobecnych uratowała z powodzeniem reprezentacja Zespołu Szkół Technicznych, choć tak naprawdę nie wiem, czy powodem absencji „podstawówek” był fakt, iż zaliczenia z Przysposobienia Obronnego w klasach ósmych, trwają obecnie tylko jeden semestr... A może ludziami odpowiadającym za przekazywanie treści dotyczących obrony cywilnej nie opłaca się angażować w podobne imprezy? Od siebie dodam jedynie, iż organizatorzy przedsięwzięcia myśla o tym, by finał konkursu wiedzy o Obronie Cywilnej przesunąć na jesienne miesiące, kiedy to w szkołach podstawowych wykładany jest przedmiot „przysposobienie obronne”. Tylko czy to uratuje sytuację?

(man)

Ruszyła spartakiada!



fort: archiwum

Nazwa Salmonella pochodzi od nazwiska Salomona. Był to amerykański lekarz-patolog, prowadzący badania na przełomie XIX i XX wieku. Bakterie, Salmonella, bywają przyczyną poważnych zatruc pokarmowych, mogą powodować objawy duru i rzekomego duru brzuszego. Rozwijają się w przewodzie pokarmowym ludzi, zwierząt hodowlanych i dzikich, zwłaszcza gryzoni a także ptaków.

Po spożyciu zakażonej żywności, wskutek działania zawartych w niej trujących jadów, wyprodukowanych przez rozmnażającą się bakterię, rozwija się choroba. Okres wylegania bakterii wynosi od 12 do 24 godzin.

Od kilku tygodni mieszkańcy miasta bulwersuje zatrucie pokarmowe, któremu uległo około 300 osób.

A zaczęło się wszystko w końcu maja, podczas dłuższego nieżytku, bo aż czterodniowego

◆ SALMONELLA W ŚWIDNIKU...

weekendu. Do pogotowia ratunkowego zaczęły się zgłaszać osoby z objawami typowymi dla zatrucia pokarmowych. Niektóre odesłano do szpitala, inne z nieco lżejszymi objawami pozostawiono w domach.

Szybko okazało się, że chorzy kilkanaście godzin wcześniej jedli lody kupione w kawiarni „Ja i Ty”. Coraz większa ilość zgłaszanych przypadków spowodowała powiadomienie lekarza wojewódzkiego, terenową stację „Sanepidu” i w rezultacie doprowadziła do zamknięcia kawiarni. Przeprowadzone trzykrotnie badania wykazały obecność pałeczek Salmonelli u 240 osób.

Za niespełna trzy tygodnie sytuacja powtórzyła się w WSK. W środę, 7 czerwca zanotowano pierwsze przypadki zatrucia, w czwartek na miejscu był już „Sanepid”. Następnego dnia, (chorę byli już 34 osoby) zamknięto wszystkie bary wydzielone i stołówkę zakładową, gdyż wszyscy chorzy jedli wcześniej gala-

retkę drobiową, wyprodukowaną w stołówce i rozprzestrzenioną do barów całego przedsiębiorstwa. Cały personel poddany został badaniom.

W Wytwórni skala zatrucia była mniejsza. Do przychodni przyzakładowej zgłosiło się około 50 osób. Także w tym przypadku zawiąły pałeczki Salmonelli. Natomiast do tej pory w obu przypadkach, zarówno w kawiarni i WSK nie znaleziono źródła zakażenia.

Zadziwiająca była reakcja wielu ludzi. Od zupełnej obojętności, powodowanej wyznawaniem zasady — mi to się nie zdarzy, do paniki i próby wyłudzenia zwolnień lekarskich przez zupełnie zdrowe osoby. Pracownicy obu zakładów placówek, wykazującą zaskakującą jedynolitość — po prostu Świdnik miał pecha. Ani słowa o tym, że były zaniedbania, nie przestrzegano podstawowych zasad sanitarnych obowiązujących w placówkach gastronomicznych.

Postępowanie wyjaśniające przyzwoicie zatrucia trwa. Miasto poddane zostało szczegółowej kontroli sanitarnej, a dwa dni później w „Berlinku” koszyki lepiły się od brudu i krwi po sprzedawanych wcześniej podrobach. I tak do następnego razu. Może się uda.

W ostatnich latach Salmonella rozprzestrzenia się w zastraszającym tempie. Jeszcze 12 lat temu notowano około 5 tys. przypadków, obecnie jest ich 50 tys., przy czym dominują w Polsce trzy na 2 tysiące istniejących rodzajów Salmonelli. Związane to jest z intensywną, prowadzoną na wielką skalę hodowlą, zarządzającą się nawzajem drobiu, nieprzestrzeganiem podstawowych zasad higieny osobistej, używaniem brudnych naczyń, zanieczyszczonego powietrza, zbyt długie przechowywanie produktów, picie wody nie przegotowanej, nieprawidłowym przygotowywaniem przetworów.

Choroba szerzy się głównie przez zakażone produkty spożywcze — drób, jaja, mleko, sery, śmietanę, ciastka z kremem, lody, majonez, wyroby garmażeryjne. Salmonella jest praktycznie nie do wyeliminowania. Przeprowadzone badania wykazały, że przy tak szerokim rozprzestrzenianiu się, koszty tego byłby zbyt wysokie. Trzeba wobec tego zdawać sobie sprawę, że ona istnieje i zachowywać czystość oraz dużo ostrożności.

Pierwszymi objawami są — ogólne złe samopoczucie, bóle głowy i brzucha, nudności, wymioty, temperatura, silne biegunki. Szczególnie ciężki przebieg ma Salmonella u osób starszych, wyczerpanych innymi chorobami i u dzieci.

Tempo zachorowań nasila się szczególnie latem, gdyż Salmonella lubi ciepło i brud. Najlepiej rozwija się w temperaturze około 37 stopni. Zamiar w chłodzie — poniżej 6 stopni i temperaturze wyższej niż 45 stopni Celsjusza. Powinniśmy zatem zrezygnować ze spożywania potraw mięsnych na surowo. Używając surowych jaj do wszelkiego rodzaju ciast na zimno, deserów, musimy pamiętać o wcześniejszym ich sparzeniu przez około 10 sekund, stosowaniu do obróbki surowego mięsa zawsze tych samych naczyń mytych szczególnie dokładnie.

Nie pozwalajmy by ekspedientka na tej samej wadze, nie myjąc rąk, najpierw kładła kurczaka, a potem ser, ważyla wedlinę. O osobne wagi dla kurczaków walczyliśmy długo. Dzisiaj już są, ale czy właściwie wykorzystywane? Pośpiech, niedbałość, brak wyobraźni powodują, że jeżeli kurczaki waży się na specjalnych wagach, to i tak robi to ta sama sprzedawczyni, która jednocześnie sprzedaje ser. O umyć rąk po ważeniu kurczaka nie ma mowy, a wytarcie tylko rąk w ściereczkę nie daje. Może w takim razie wyznaczyć oddzielne sklepy lub stoiska czy sprzedawać drób tylko w określonych godzinach.

To wszystko jest możliwe, choć najtrudniej zmienić utarte już przyzwyczajenia i metody postępowania.

A. KONOPKA

◆ Rozmowa z opiekunem artystycznym zespołu harcerskiego —

ELŻBIETA WALECKA

„CANTYLENA” — znaczy: Piękna Pieśń

Red.: Od jak dawna zespół przez pania kierowany jest związany ze szkołą i miastem? Co oznacza jego nazwa?

Elżbieta Walecka: „CANTYLENA” powstała 3 lata temu jako zespół wokalo-instrumentalny. W jego składzie znalazły się uczennice czterech klas naszego liceum: II i, III c, III a i III f. Uczestniczymy we wszystkich imprezach, jakie odbywają się na terenie szkoły oraz tych, które organizują władze miasta Świdnika oraz miasta Lublina. Okazje występu są różne, miejsca — też. A nazwa zespołu? „CANTYLENA” oznacza po prostu: piękna pieśń.

Red.: Jakimi osiągnięciami artystycznymi „CANTYLENA” może pochwycić się w ostatnim okresie?

Elżbieta Walecka: Pismo sukcesów rozpoczęło się dla nas od Festiwalu Piosenki Harcerskiej w Naleczowie, gdzie zajęliśmy pierwsze miejsce. Zwycęstwo w tej imprezie pozwoliło zakwalifikować się nam do Festiwalu Piosenki Harcerskiej w Krośnie. Tam znaleźliśmy się w gronie dziesięciu

najlepszych zespołów — co spowodowało iż zakwalifikowaliśmy się do Ogólnopolskiego Harcerskiego Festiwalu Piosenki w Siedlecu. Wyjeżdżając do Siedleca zdana z dziewcząt nie marzyła nawet o tym, że cokolwiek zwyciężymy w krajowej konkurencji. Rzeczywiście przerosła nasze oczekiwania; zdobyliśmy nagrodę Naczelnika Miasta Siedleca. Te 100.000 zł podzieliłiśmy między członkinie zespołu.

Red.: Czy sukces jaki odnieśliście w Siedlecu miał swoje następstwa?

Elżbieta Walecka: W nagrodę, władze miasta Świdnika, tutejsza Komenda Hufca ZHP oraz dyrekcja szkoły, którą reprezentujemy — Świdnickie Liceum Ogólnokształcące — ufundowali nam dwutygodniowy pobyt w NRD. Potrakujemy go jako obóz artystyczny.

Red.: Jak dotychczas wiele rozmawiamy o zespole i jego osiągnięciach artystycznych. Może warto spróbujemy przedstawić tych, którzy zgodnie pracują na jego sukcesy?

tylko sekcję piłki nożnej. Myślę, że podanie tych liczb wystarczy na zorientowanie się, czym jest dzisiejszy sport. Otóż tylko w bardzo niewielkim stopniu jest on jeszcze ambitną, bezinteresowną walką o pokonanie przeciwnika, samego siebie, walka o jak najlepszy wynik. Zdominowała go chłodna kalkulacja na temat możliwości zarobienia dużego „szmalu”.

Na co właściwie płacimy?

Nie jest w tej chwili istotne dlaczego tak się stało i czy dobrze, że się stało. Naszym rozważaniem wystarczy odpowiedzieć na pytanie, czy taki duży „szmal” może wypłacić klasowemu zawodnikowi kasa Fabrycznego Klubu Sportowego. Odpowiedź rzecz jasna brzmi — nie! Nie stać w tej chwili na to ani klubu, ani sponsorującego go zakładu. Czy wobec tego warto się ludzi, że nasz klub potrafi utrzymać na przyzwoitym poziomie aż trzy poważne zawodowe sekcje, w tym dwie w sportach zespołowych?

Elżbieta Walecka: Proszę bardzo. Solistką zespołu „CANTYLENA” jest Joanna Berecka, gitarzystą — Grzegorz Gluch a oprócz nich śpiewają: Agnieszka Kuzio, Magda Kosińska, Monika Jabłońska, Sylwia Matyszek, Kinga Brendler, Renata Latoch i Monika Paruch. Korzystając z okazji chciałabym w tym miejscu powiedzieć kilka słów o naszej solistce, gitarzystce oraz Sylwii Matyszek, grającej na altówce. Joanna Berecka odniosła duży sukces indywidualny, na festiwalu w Krośnie, gdzie jeden z członków jury — muzyk, zaproponował jej udział w warsztatach artystycznych poezji śpiewanej. Dla tej dziewczyny oraz dla nas wszystkich to duże wyróżnienie. Grzegorz Gluch — gitarzysta „CANTYLENY” — to także bardzo zdolny, wspaniały chłopak. A Sylwia — jest uczennicą Szkoły Muzycznej II stopnia w Lublinie i swoje dalsze losy wiąże na stałe z muzyką.

Red.: Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Marek Nowak

Czy w takim razie Rada Pracownicza zamiast debatować — bezowocnie zresztą — nad budżetem klubu nie powinna podjąć w jego sprawie jakichś bardziej zasadniczych decyzji?

Moim zdaniem czas pomyśleć nad tym, aby FKS „Avia” stał się w pełnym tego słowa znaczeniu klubem amatorskim. Zrzeszającym zawodników reprezentujących może amatorski poziom; ale nie mających również ambicji na zawodową wysokość aparytów. W warunkach czterdziestotysięcznego Świdnika ze sportu nie da się żyć. Można sobie co najwyżej podperować dzięki niemu zdrowie. Dlatego rezygnując z mistrzowskich ambicji postawiłbym na sport masowy uodostępniając — za opłatą — obiekty sportowe wszystkim, którzy zapagną popływać, pobić, pograć w piłkę. Jestem przekonany, że z takiego sportu wyrósłby również zespół ligowy. Pewnie nie na miarę ekstraklas (choćby ze świecą szukać w Polsce klasy, którą można by nazwać „ekstra”), ale grających fair, również z kibicami.

J. Mazur

Reporter zanotował

LOKATORZY BLOKU...

„W którym mieście się Biuro Paszportowe przy ul. Kopernika skarży się coraz głośniejsze na niefortunny wybór pomieszczenia dla tej „instytucji”. Osoby zainteresowane wyjazdami zagranicznymi — powiedziała jedna z mieszkanki tego bloku — okupują budynek już od drugiej rano. O tej porze na klatce schodowej słychać głośnie rozmowy, a dym z papierosów wiska się do mieszkań. I jeśli się człowiek obudzi — nie śpi już do rana.

No cóż? Jakby nie patrzeć na sprawę punkt paszportowy w mieście to ważna sprawa ale i spokojnie mieszkańcom tego bloku też się należy.

I CO PAN NA TO DYREKTORZE?

W niektórych autobusach PKS kursujących na trasie Lublin — Świdnik nadal smutne obrazki.

Kurz albo mokre siedzenia zmuszają pasażerów do zabawiania się w... sprzątaczy. Z tym, że zamiast ekwiwalentu za tę brudną bądź co bądź robotę podróżni zmuszeni są sięgać do swych portfeli i płacić za przejazd bagatelką — tylko 100 złociśmów! Jeśli dodać do tego, że w czasie jazdy oglądają świat przez brudne szyby to cała sprawa pachnie skandalem! I co pan na to dyrektorze?

TELEFONOWAŁA DO REDAKCJI...

„mieszkanka jednego z bloków przy ulicy Czeresinskiej i powie: działa między innymi: Ładnie wyglądają w zieleni i słońcu odnowione bloki mieszkalne przy ulicach Sławniejskiego i Świerczewskiego, a Kiedy przyjdzie kolej na odnowienie zewnętrznych elewacji bloków przy naszej ulicy?

Spodziewamy się, że na to pytanie odpowiedzą niebawem zainteresowane służby z PGKiM i SM.

PO DEUGICH OCZEKIWANIACH...

„otwarto wrzście w zakładzie bramę przy cieplarni. (Można tamte dy wchodzić do zakładu od 6.00 do 8.00). Wiele pracowników nie ukrywa z tego powodu swego zadowolenia. Przestali kluczyć po zakładzie, mają bliżej do miejsca pracy. Ech gdyby tak jeszcze można było wracać tą samą drogą z pracy do domu!

DRAŃSTWO!

W odczuciu wielu ludzi to i tak łagodne określenie. W przejściu pod tunelem (przy targowisku) systematycznie niszczone są nadal lampy jarzeniowe. Te cudem ocalale świecą jedynie w dwóch miejscach.

O zdławianym oświetleniu pod wiaduktem kolejowym wiemy już od kilku lat. W tym miejscu służby energetyczne pogodziły się już widocznie z faktem i dały sobie spokój z naprawą oświetlenia. Czy rzeczywiście tak być musi?

PONAD 100 KANDYDATÓW...

„zdawało egzamin wstępny do klas pierwszych 5 letniego Technikum Mechanicznego przy ZST. W nowym roku szkolnym 1989/90 mają do wyboru cztery specjalności: budowa płatowca, ostrzęt lotniczy, obróbka skrawaniem, technologia maszyn lotniczych.

Pierwszą próbą był egzamin z języka polskiego. Przystępujący do niego mieli do wyboru trzy tematy:

- Piękno i prawda płynąca z poezji. Moje refleksje nad ulubionymi utworami ulicznymi.
 - Z nim chciałabym odbyć podróż w nieznane.
 - Rozwinięć myśl zawartą w powiedzeniu: Kto młody ten malowane sny widzi w powietrzu.
- I co się okazało? Największe wzięcie wśród zdających egzamin miał temat nr 2. Kilku uczniów napisało go na... płatkę!

(M)

**GŁOS
SPORTOWY**

Na Festynie w Tomaszowie

Obchodom jubileuszowym z okazji XX-lecia filii WSK w Tomaszowie Lubelskim towarzyszyło wiele ciekawych imprez. Odbyły się — mecz piłkarski oldbojów Avia-Tomasovia, festyn sportowo-rekreacyjny i zabawa ludowa. Był pokaz sztucznych ogni. Największe emocje wzbudzały jednak — demonstracja śmigłowca, skoki spadochronowe, no i oczywiście brawurowa wiazanka akrobatyczna na samolocie Zlin-26 w wykonaniu seniora lotnictwa sportowego STANISŁAWA KASPERKA.

„Super Kasper-Akrobat” latał tego dnia jak za dawnych lat. Jego powietrzne ewolucje obserwowali mieszkańcy Tomaszowa i okolic z zapartym tchem. A kiedy już skończył pokaz i „pomachał” widzom na pożegnanie skrzydłami samolotu — stadion „Tomasovii” zatrzęsł się od oklasków.

W tym meczu „dwudziestolecia” oklaski przy otwartej kurtynie zbierali również TADEUSZ ŁAPA, MARIAN KOPCZAN I LESZEK WRÓBEL z Avii. Pierwszy popisał się zdobyciem dwóch bramek, a dwaj pozostali skutecznością gry w środku pola. W Tomasovii pierwsze skrzydło w tym meczu grali: STANISŁAW PRYCIUK, LUCJAN HENZEL, ZYGMUNT KAJDA I KRZYSZTOF TEMPEŚ.

W tym meczu „dwudziestolecia” oklaski przy otwartej kurtynie zbierali również TADEUSZ ŁAPA, MARIAN KOPCZAN I LESZEK WRÓBEL z Avii. Pierwszy popisał się zdobyciem dwóch bramek, a dwaj pozostali skutecznością gry w środku pola. W Tomasovii pierwsze skrzydło w tym meczu grali: STANISŁAW PRYCIUK, LUCJAN HENZEL, ZYGMUNT KAJDA I KRZYSZTOF TEMPEŚ.

W tym meczu „dwudziestolecia” oklaski przy otwartej kurtynie zbierali również TADEUSZ ŁAPA, MARIAN KOPCZAN I LESZEK WRÓBEL z Avii. Pierwszy popisał się zdobyciem dwóch bramek, a dwaj pozostali skutecznością gry w środku pola. W Tomasovii pierwsze skrzydło w tym meczu grali: STANISŁAW PRYCIUK, LUCJAN HENZEL, ZYGMUNT KAJDA I KRZYSZTOF TEMPEŚ.

DAWNYCH WSPOMNIENI CZAR...

Avia-Tomasovia 3:1 - w meczu oldbojów!

Bramki zdobyli: TADEUSZ ŁAPA (dwie) i LUCJAN OSKROBA dla Avii oraz LUCJAN HENZEL dla Tomasovii. To spotkanie będą wspominać długo sympatycy piłki nożnej z Tomaszowa Lubelskiego. Odbyło się w ramach imprez organizowanych z okazji XX-lecia świdnickiej filii WSK w tym mieście.

Oldboje bratnich klubów zademonstrowali w tym meczu niezłą formę. Wystarczy namienić, że najstarsi zawodnicy na boisku CZESŁAW KRYGIER (liczący sobie 59 wiosen) i STEFAN KLESZCZYŃSKI (46 lat) ujęli się na boisku za piłką niczym trampkarze przez równe 60 minut, wprawiając w zdumienie kibiców. Mecz był szybki i ciekawy, a piłkarze obydwu zespołów zademonstrowali na zielonej murawie niezłą technikę, waleczność i przebojowość.

Szczególnie oklaskiwano brawurowe parady bramkarza Avii ZBIGNIEWA KONDIKA, który bronil jak w transie ostre i kaskadowe strzały napastników Tomasovii, zwłaszcza Henzela i Pryciuka, którzy okupowali często bramkę świdniczan.

W tym meczu „dwudziestolecia” oklaski przy otwartej kurtynie zbierali również TADEUSZ ŁAPA, MARIAN KOPCZAN I LESZEK WRÓBEL z Avii. Pierwszy popisał się zdobyciem dwóch bramek, a dwaj pozostali skutecznością gry w środku pola. W Tomasovii pierwsze skrzydło w tym meczu grali: STANISŁAW PRYCIUK, LUCJAN HENZEL, ZYGMUNT KAJDA I KRZYSZTOF TEMPEŚ.

W tym meczu „dwudziestolecia” oklaski przy otwartej kurtynie zbierali również TADEUSZ ŁAPA, MARIAN KOPCZAN I LESZEK WRÓBEL z Avii. Pierwszy popisał się zdobyciem dwóch bramek, a dwaj pozostali skutecznością gry w środku pola. W Tomasovii pierwsze skrzydło w tym meczu grali: STANISŁAW PRYCIUK, LUCJAN HENZEL, ZYGMUNT KAJDA I KRZYSZTOF TEMPEŚ.

Kalejdoskop sportowy

O UTRZYMANIE SIĘ W LIDZE MIĘDZYWOJOWÓDZKIE...

„grali w ubiegłym tygodniu młodzie siatkarze Avii. W turnieju, który odbył się w świdnickiej hali sportowej wystąpiły cztery zespoły: Proch Pionki, Piaskowia, Piomien Lublin i Avia II.

W decydującym meczu siatkarze Avii wygrali z Prochem Pionki 3:1 (12:15, 15:11, 15:5, 15:11) i uratowali się od spadku. Mecz był bardzo zacięty i trwał 72 minuty. Świdniczan występowali w składzie: Styczński, Dziuba, Wierzbicki, Myska, Karmelać, Dębiec, Miszczyk, Wólciewicz, Dobrzyński, Wójcik i Gradzki.

Z AVII DO AZS OLSZTYN...

...„wybiera” się w nadchodzącym sezonie ligowym DARIUSZ ZDYBEL. Wiadomo, że ta z pewnością nie ucieszy sympatyków piłki siatkowej. Cała rzecz w tym, by jego miejsce w drużynie Avii zajął inny wartościowy zawodnik. Jak na razie na nic takiego chyba się nie zanosz.

TYLKO 40 MINUT...

...trwał mecz pięciarcisk o wejście do II ligi Avia — Górnik Wesoła. Podopieczni trenera J. Wysockiego spisali się dzielnie wygrywając spotkanie 14:6!

Większość pojedynków rozstrzygały nasi pięciarcie na swoją korzyść już w I starciu. W ciągu 13 sekund wygrał swą walkę Mariusz Bogucki (A), który zwyciężył przez rsc w I rundzie Dariusza Krakowskiego (G). Krótko walczyli także ADAM LAS-KOWSKI I KRZYSZTOF DOBRZYŃSKI (A). Pierwszy pokonał w I starciu Leszka Łaskę, a drugi Zbigniewa Stachowiaka (G). Obydwu swo-

ich zawodników poddał sekundant. W pozostałych walkach — ARNOLD PAKULA (A) zwyciężył w I starciu przez rsc Tomasza Bazycha (G), MIROSLAW DĄBROWSKI (A) wygrał w II starciu z Piotrem Klimczakiem (G), a tylko PIOTR DZIUBA (A) walczył w tym meczu trzy rundy zwyciężając na punkty Ryszarda Zenkera. Goście odnieśli również cztery punkty walkowerem (Cieslakowi i Stanickiemu (A). My także nie byliśmy im dłużni „prezentując” cztery punkty bez walki.

W sumie sporo satysfakcji dla kibiców, którzy nadal lubią boks i na każdy mecz spieszą tłumnie do hali. W niedziele znaleźli się nawet i tacy, którzy widząc na sali spikera z... tubą milicyjną, pospieszyli mu z pomocą przynosząc własny sprzęt nagłaśniający.

cy, którzy widząc na sali spikera z... tubą milicyjną, pospieszyli mu z pomocą przynosząc własny sprzęt nagłaśniający.

LASKA PAŃSKA NA PSTRYM KONIU JEZDZI!

W przedostatniej kolejce rozgrywek o mistrzostwo II ligi piłkarze Avii wygrali z Górnikami Knurów 4:3. Kibice zaczęli znowu bić brawa! Ten ścisłe hokejowy wynik niczego jednak nie zmienił. Szansa utrzymania się na drugim froncie piłkarskim w kraju minęła, oby nie bezpowrotnie. Do dziś śnią się żółto-niebieskim fatalne porażki na własnym boisku z Karpata i Stomilem.

(kk)

Sportowe to i owo

■ Katowicki „Sport” donosił, że... na listę transferową wystawieni zostali ekspiłkarze Avii PACIOR-KOWSKI (Olimpia Poznań), KURAS I GRZESIAK (Motor Lublin). Ciekawe dokąd teraz powędrują?

■ W turnieju szachowym... o „Puchar Bałtyku” wystąpił sz-

chista Avii TADEUSZ LIPSKI. Zademonstrował niezłą formę.

■ Na Walnym Zjeździe PZPN... „prezes FKS Avia JERZY MICIUL wystąpił z propozycją zastosowania amnestii wobec dyskwalifikowanych piłkarzy.

(mk)

Masowy turniej tenisa ziemnego

...organizuje Ognisko TKKF Świt w dniach od 23 do 25 czerwca br. W turnieju mogą brać udział miłośnicy tenisa nie zrzeszeni w PZT (od 15 lat

wzwyż — przyp. aut.). Zapisy przyjmowane będą 23 czerwca na kortach Avii w godzinach od 9.00 do 16.00.

● MUNDIALITO '89 NA TURYSTYCZNEJ

Puchary dla AC Milan i PSV Baltona

300 młodzieżowych piłkarzy uganiało się za piłką przez cztery czerwcowe dni, na boisku przy ulicy Turystycznej. W tym roku w turnieju dzikich drużyn szkolne i podwórkowe jedenastki (zdegustowane widocznie niepowodzeniami polskich piłkarzy) przybrały w większości nazwy zagranicznych drużyn. I tak oto do grupy I (roczniki 1975, 1976) zaliczono: AC MILAN, FC PORTO, AJAX, PSV Eindhoven i JUPITER. W grupie II (roczniki 1977, 1978) występowali: PSV BALTONA, ROMA, INTER, FC KOELN, FRAGLES, KALUSY, CZERWONE DIABŁY I DYNAMO ŚWIDNIK.

Najlepszymi drużynami turnieju zostały AC MILAN I PSV BALTONA. Milan zdobył na własność srebrny puchar ufundowany przez prezesa LKS Świdniczan Czesława Rozwadowskiego. Zaniesiono go tryumfalnie do Szkoły Podstawowej nr 5, z której wywodzi się mistrzowska jedenastka. Drużynie przewodził PAWEŁ MACHTKOWSKI niekwestionowany lider zwany popularnie Bońkiem.

Ten chłopiec grający na obronie był betonem w zespole. Sam jeden potrafił powstrzymać często żywiołowe ataki przeciwników. Milan wygrał w finale z najgroźniejszym rywalem FC PORTO 6:0, a AJAXEM 6:1. Drugi puchar przypadał w udziale zespołowi PSV BALTONA. Ta drużyna po drodze do finału rozgromiła „Czerwonych Diabłów” aż... 14:0! Ciekawy był także inny mecz w tym grupie, w którym Roma wygrała z FC KOELN 6:0. Do grupy najlepszych „dzikusów” zaliczeni zostali: DAFAL LUPI I TOMASZ ROSIAK (bramkarze) oraz TOMASZ WÓJCIK, MACIEJ RZEDZICKI, WOJCIECH CHMIEL I SŁAWOMIR MAZUREK (napastnicy).

W organizację turnieju zaangażowała się grupa społeczniczą z LKS Świdniczan. Sporo swego cennego czasu poświęcili młodym futbolom — HENRYK PANASIUK, JERZY SZKOLUT, FRANCISZEK LICHTA oraz piłkarze — MAREK DUNIA,

WALDEMAR KORBA I ZBIGNIEW KONDIK.

Nagrody rzeczowe fundowały tym roku: WPHW, „Społem” P. Spółdzielnia „Bajka”, Spółdzielnia Wielobranowa Rzemieślników im. Kilińskiego i Urząd Miejski. Ciekawe książki, zabawne maskotki i szcze inne miłe upominki spędziły wcześniej sen z oczu chłopcom rąjącym udział w turnieju. Nie dziwnego, że walczyli zawzięcie, punkty. Przed każdym meczem (przejeżdżając rolę) przynierzał wielkim pięciometrowym kostiumy sportowe, czyścili z namaszczeniem trawki, wybierali do gry najlepszych piłkarzy, którzy już zdobywali bramki i towali swą radość entuzjastycznie.

Jednym słowem był to pikantny show na... cztery fajki! Na imprezę przychodziło sporo osób, w tym wielu rodziców. W przerwach przed meczami w meczach walczyli swym pupilem — jabłkami, słodyczkami, podawałi oranda... Dla wzmocnienia organizmu, dla nabrania siły i zwich.

Tuż po zakończeniu turnieju w świdnickich młoców ciągnęło do sekretariatu klubu z zamiarem zapamiętania się do „Świdniczan”. Kilku z nich przyszedł. Zbyt mało kandydatów na zawodników odchodzi z leką w oku. Za rok zjawia się pewnością znowu. Bo piłka nie jest jak magnes. Przyciąga za miedu.

Równolegle z turniejem piłkarskim dzikich drużyn z okazji tegorocznych obchodów Dnia Dziecka zorganizowano także turniej tenisa siłowego. Impreza miała odbywać się na wolnym powietrzu, ponieważ jednak w silny wiatr rozgrywek przeniesiono do internatu ZST.

I w tym turnieju emocji nie brakowało. Mistrzami celuloidowej piłki zostali: GRZEGORZ OKON (nr 5), ADAM DUDZIC (SP nr 1) i SŁAWOMIR TERLECKI (z Pias). I w tym przypadku różnie powadza dla działaczy LKS Świdniczan. Zdebal również o sprzęt i nagrody.

(mk)

**i Informator
GŁOSU**

KINO „LOT”

15 czerwca — TRZECH OJCÓW — Francja — godz. 17.00, 19.15 (od 15 lat);
16 czerwca — TRZECH OJCÓW — Francja — godz. 17.00; DOM GRY — USA — godz. 19.15 (od 18 lat);
17 czerwca — DOM GRY — USA — godz. 17.00, 19.15;
18 czerwca — PORANEK — Pol. — godz. 12.00 — DOM GRY — USA — godz. 17.00, 19.15;
19 czerwca — DOM GRY — USA — godz. 17.00, 19.15;
20-22 czerwca — MALONE — USA — godz. 17.00, 19.15 (od 18 lat).
TRZECH OJCÓW — Francja — 1984 — Reż. Francis Veber. Występują: P. Richard, G. Depardieu, A. Delon i inni. Komedia.
Energetyczna matka wpada na pomysł aby wykorzystać w poszukiwaniach swego zaginionego syna dwóch dawnych wielbicieli, którym wma- wia, że szukają swego syna.
MALONE — USA — 1987 — Reż.: Herley Cokkiss — Grają: B. Reynolds, C. Robertson, K. McMillan i inni.
Agent CIA, który odmówił wyko-

naną powierzonoj misji staje w walce z potężnym miliarderm w rzucającym ludzi z gospodarstw. DOM GRY — USA — Reż. David Mamet, — Wykonawcy: L. Crouse, Mategna.

W domu gry kobieci — psychatka spotyka się z zawodowym oszustem, który coraz bardziej ją fascynuje.

ZAKŁADOWY DOM KULTURY

17 czerwca — Komedia Gogola — „OZENEK”. Teatr Malych Fort przy ZDK. — Przedstawienie dla mieszkańców Świdnicy. Sala w dworku — godz. 17.00;
18-20 czerwca — Komedia Gogola — „OZENEK” — godz. 10.30 (Przedstawienie dla młodzieży szkół średnich);

KLUB „ISKRA”

15 czerwca — SPOTKANIA MUZYCZNE — godz. 17.00, 19.00;
16 czerwca — WIECZÓR KLUBOWY — godz. 17.00 — 21.00;
17 czerwca — IMPREZA ZAMKNIĘTA — godz. 20.00;
18 czerwca — BAJKI (video) — godz. 16.00 — 18.00;
20 czerwca — PROJEKCJA FILMOWA — godz. 17.00, 19.00;
21 czerwca — FIVE DLA MŁODZIEŻY — godz. 17.00;
22 czerwca — SPOTKANIA MUZYCZNE — godz. 17.00, 19.00.

Sekretarzowi KM PZPR ZDZISŁAWOWI DANILUKOWI, sekretarzowi KZ PZPR JANOWI HARASIMOWI oraz kierownikowi działu TA — LUCJANOWI ŻURKOWI za bezinteresowną pomoc w okresie ciężkiej choroby — serdeczne podziękowanie składa rencista MARIAN WRÓBLEWSKI z RODZINA

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), Andrzej BARYŁA, Anna KONOPKA, Marek NOWAK, Jan MAZUR, Mieczysław KRUK (redaktor techniczny), Irena WIERZCHOS (sekretarz redakcji), korekta: Zofia ZAJAC. Adres redakcji: 21-045 Świdnik, ul. Przewodników Pracy 1, tel. centrala 130-01 (wewn. red. 31-31 i 33-67, rozgłosni 31-52. Druk: Drukarnia Zakładowa „PZL-Świdnik”, Świdnik, ul. Przewodników Pracy 1 — zam. 935 z dn. 89.06.13 — 30000 sztuk — B-3